

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 "
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 "
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Kalikst, pp. m.
Sobota: Jadwiga, kr. wd;

CHOJNICE, sobota, dnia 15. października 1927 r.

Słońca wschód 5.57 zachód 17.58.
Księżycy wschód 20.29 zach. 8.46.

Hindenburg. Przed wymianą dokumentów zawarcia pożyczki.

Polacy czczą Świętych kościelnych i Świętych narodowych, ale także kościelnych, jak św. Stanisława Kostkę, św. Stanisława biskupa i męczennika, św. Kazimierza itd. Czynią to również inne narody katolickie. Luther swego czasu, gdy „reformował” na ziemiach niemieckich religję katolicką, skasował co prawda kult Świętych kościelnych, nie mógł jednakże skasować pewnej potrzeby czci choć nieświętych, ale takich, których się przynajmniej w narodzie niemieckim, choćby za pól świętych uważa. W tym celu tworzy się jakieś najczęściej urojone zasługi pewnych osób, które się narodowi do wlerzenia podaje, a naród niemiecki, specjalnie pruski, czci potem te bożyszcza i choć się do nich nie modli, to jednak otacza je religijnym prawie uczuciem.

Do osobistości tego rodzaju należała w latach ostatnich kilkudziesięciu królowa Luiza, matka Wilhelma I. Była to sobie kobieta nader zwyczajna i przeciętna, b. księżniczka meklenburska, której po śmierci jej wmawiano najprzeróżniejsze przymioty i zasługi, jakich za życia wcale nie miała. Lud pruski przejął się wskutek agitacji kół rządowych taką czcią do tej byłej swej królowej, że uważał ją rzeczywiście za świętą narodową.

Na czas wielkiej wojny europejskiej nie wystarczała już słaba kobieta. Trzeba było stworzyć jakąś inną świętość, męską, żyjącą, w którejby naród czcił wszystkie przymioty charakteru niemieckiego, a że to było podczas ciężkiej wojny, musiał takim ideałem wojennym być koniecznie jakiś — generał. Naród miał patrzeć w tego ideała jako w narzędzie boskie, dać Niemcom na ciężkie chwile, i krzepić się nadzieją pewnego zwycięstwa, bo i któżby ostać się mógł wobec nadludzkich przymiotów takiego pruskiego generała?

Żył sobie w Hannoverze na emeryturze jeden z przeciętnych generałów niemieckich, spensjonowany jako komendujący generał korpusu magdeburgskiego — v. Benneckendorf und Hindenburg. Nigdy mu się nie marzyło, aby miał on kiedykolwiek odegrać jakąś znaczącą rolę w życiu i kraju. Hindenburg był sobie skromnym nawet człowiekiem, pełnym taktu i spokoju, oraz dobrym ojcem rodzinnym, który miał właściwie jedną tylko wadę, że lubił cokolwiek mocno zaglądać do kłeska konjaku. W najśmielszych swych marzeniach — jeśli jako emeryt marzył jeszcze — nie przypuszczał, aby go kiedykolwiek powołać miano do służby czynnej, a już z wszelką pewnością nawet we śnie mu się nie ukazywały zaszczyty i dostojęstwa, do jakich dziwnym zbiegiem okoliczności i potrzebie charakteru narodowego Prusaków doszedł w następstwie.

Znany prof. Delbrück, sławny historyk niemiecki, pisze o Hindenburgu jako o „geschätzte Null” (szacowne zero).

Utworzona około jego osoby legenda zrobiła z Hindenburga tytana, prawdziwego boga wojny, któremu Napoleon nie wart był rozwiązać rzemyki u trzewików i wyniosła go na szczyty oraz na najwyższe stanowisko w narodzie niemieckim.

Banki polskie otrzymają do rozprzedaży obligacje na sumę miliona dolarów.

Warszawa. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z Ameryki nadeszła odpowiedź w sprawie ostatecznego sformułowania umowy pożyczkowej. Jeszcze dzisiaj nastąpi wymiana odpowiednich dokumentów. Odpowiednie władze przygotowują dekrety i referaty w sprawie umowy pożyczkowej. Na giełdzie warszawskiej panuje wielkie ożywienie. Już jest wiadome, że banki polskie otrzymają obligacje do rozprzedaży za kwotę około miliona dolarów. Następujące banki będą upoważnione do rozprzedaży:

Bank Ziemiański, Bank Zachodni, Polski Bank Przemysłowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Warszawski Bank Dyskontowy, Bank Amerykański w Polsce.

Obligacje będą rozprzedawane na podstawie umowy międzybankowej.

„Piast” na rozstajnych drogach.

Z rządem, czy przeciw rządowi — radzą od wczoraj Piastowcy. Warszawa. Od wczoraj w Sejmie panuje wielkie ożywienie z powodu obrad klubu piastowców. Tematem obrad jest stosunek klubu i stronnictwa Piasta do rządu. Przewidywana jest niezwykle oży-

Zwolnienie aresztowanych działaczy wileńskich.

Wilno. W dniu 11-go bm. zostali zwolnieni z aresztu następujący działacze litewscy: ks. Franciszek Bielawski, Paweł Karazja, Marja Birdziul, Urszula Stefanowicz, Bronisław Leszkiewicz, Konstancy Aleksa, Marja Żukowska, Piotr Wojtułanis i Józefa Kozakiewicz. Razem 9 osób.

Prasa litewska potępia stanowisko Litwy.

Ryga. „Podeja Brihd” w artykule o stosunkach polsko-litewskich zajmuje stanowisko nieprzychylnie wobec Litwy, stwierdzając, iż rząd litewski podważa pokój na wchodzie Europy. Zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły rząd Waldemarasa do wystąpienia przeciw polskiemu, na pierwszym miejscu pismo wymienia pogoni za popularnością w obliczu bliskiego referendum, a następnie chęć odwrócenia uwagi publicznej od wewnętrznych trudności.

Polsko-sowieckie stosunki sąsiedzkie rozwijają się, zdaniem posła Bogomołowa, pomyślnie.

Warszawa. Wczoraj o godz. 1 w języku rosyjskim, w którym podkreślił, pomyślny rozwój stosunków sąsiedzkich między Sowietami i Polską. Pan Prezydent odpowiedział po polsku, zapewniając, że w pracy nad zbliżeniem obu narodów posel Bogomołow może liczyć na pomoc i poparcie rządu Rzeczypospolitej.

Cele i zadania Niemiec.

Oświadczenie p. Hergta i prof. Hoetscha.

Berlin. Na kongresie partii niemiecko-narodowej zachodniej Saksonii w Oschatz, wicekanclerz Hergt wygłosił mowę, w której zapowiedział, że niemiecko-narodowi (Deutschnationale) pójda do wyborów pod hasłem popierania prezydenta Hindenburga, obrony Reichstwehry i barw czarno-biało-czerwonych. Poseł niemiecko-narodowy do Reichsttagu, prof. Hoetsch, który ostatnio był członkiem delegacji niemieckiej do Genewy, wyraził ubolewanie, że mocarstwa locarneńskie nie nadesłały życzeń gratulacyjnych prezydentowi Hindenburgowi, co, zdaniem mówcy, nie odpowiada zupełnie duchowi Locarna. Prof. Hoetsch oświadczył następnie:

— Pod żadnym warunkiem nie należy dopuścić do Locarna Wschodniego. Głównymi celami polityki niemieckiej, nad których urzeczywistnieniem stronnictwa pravicowe muszą również w przyszłości pracować, jest oswojenie Nadrenji, oraz rewizja granic wschodnich i planu Dawesa. Polityka zagraniczna Niemiec powinna w przyszłości zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na Polskę i Litwę.

A jak się to stało? Otóż w czasie wybuchu wojny światowej mieli Niemcy pomiędzy generałami nadzwyczaj zdolnego, ale zbyt ambitnego palliwodę-generała, nader niespokojnego, nazwiskiem — Ludendorff. Z powodu tych przymiotów nie można mu było powierzyć stanowiska głównodowodzącego, które mu się z racji zdolności należało, a do tego był on wówczas cokolwiek za młody.

Wyzyskać zdolności Ludendorffa — owczem, na to decydowano się w głównej kwatery niemieckiej bez namysłu, ale

umyślnie dać mu jako przełożonego starego generała, odznaczającego się wielkim spokojem i taktem, a któregooby nawet zbyt ambitny, gorący i kłótilwy Ludendorff nie zdołał wyprowadzić z równowagi.

Po namyśle wykazało się, iż takim był tylko jeden, a mianowicie — Hindenburg.

I zapadła decyzja, starego Hindenburga mianowano głównodowodzącym i dodano mu jako generała-kwaternistrza właśnie Ludendorffa, który dysponował wszystkim, był duszą całej wojny, no i błędów podczas tej wojny popełnianych, a rola Hindenburga kończyła się na bezmyślnym przyglądaniu się dyspozycjom swego podwładnego i zarazem mistrza. A no, nie na tem kończyła się rola Hindenburga zupełnie, bo wiemy to od oficerów najbliższego jego otoczenia podczas wojny, że pilnie wysuszał butelki prawdziwego konjaku, którego butelek bardzo dużo we Francji zabierano. Przecież wiadomo, że główna kwatery nie informowała przy końcu nawet już Hindenburga o rozlokowaniu wojsk.

Zatem był Hindenburg jedynie figurą, manekinem, któremu było obojętne, gdzie go postawiono, gdyż nie umiałby dużo powiedzieć jako wódz najwyższy.

Piszący te słowa był przypadkiem w Berlinie obecny, kiedy jakaś komisja parlamentarna badała sprawę wojny w lokalu parlamentu niemieckiego. Zaproszeni na badania te byli p. i. te generałowie Hindenburg i Ludendorff. I tu się okazało, jakim zerem jest rzeczywistość ten ubóstwiany przez naród niemiecki feldmarszałek Hindenburg.

Gdy przewodniczący pytał Hindenburga, wyjął tenże z kieszeni arkusz zapisany i zamierzał odczytać swoje zeznanie, ale przewodniczący komisji zwrócił mu uwagę, iż należy odpowiadać na stawiane pytania, a nie czytać ułożone z góry opracowanie. Teraz stawał przewodniczący odośne pytania, ale Hindenburg prawie za każdym pytaniem oglądał się na siedzącego z boku Ludendorffa, jakoby oczekując od niego ratunku wobec zupełnej niewiedzy półboga niemieckiego. To też przesłuchiwanie Hindenburga wypadło bardzo żałośnie.

Taką jest prawda o feldmarszałku Hindenburgu.

Historja powojenna wykazała już dziś fałsz niejednej legendy, uwiętej około pewnych nazwisk półbogów wojny, a przyjdzie czas, że i reszta się rozwieje.

Prawdę o Hindenburgu znał wszakże dokładnie wodzowie sprzymierzonych i za wszystkimi posunięciami wojskowymi i politycznymi szukali zawsze — Ludendorffa.

Prasa grecka o ostatnich wydarzeniach w Gjewgjiell.

Jak wiadomo, doszło niedawno do poważnych zamieszek w miejscowości Gjewgjiell, gdzie dywersanci macedońscy wysadzili w powietrze hotel „Novi Beograd”.

Od kilkunastu dni obserwować można wzmożoną działalność band dywersyjnych na terytorjum greckiej Macedonii, dokąd z rozkazu macedońskiego komitetu rewolucyjnego przybyło kilka „trójek”, by wywołać tam zaburzenia wśród ludności. W Salonikach aresztowano w

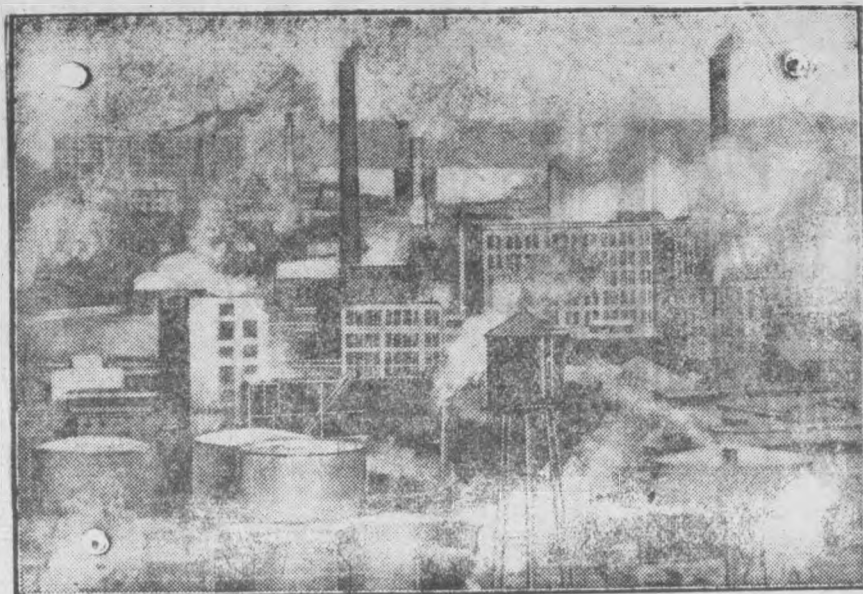
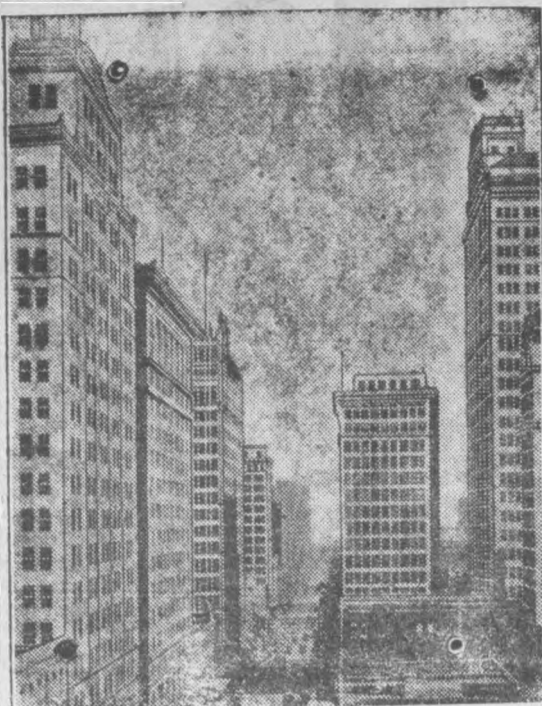
tych dniach 5 Bułgarów, których wydał jeden z ich towarzyszy. Postanowił on zadenuncjować całą bandę z tego powodu, że nie mógł się porozumieć z towarzyszymi co do podziału łupu. Aresztowani dywersanci planowali dokonanie zamachu na bank francusko-serbski w Salonikach, dalej na konsulat jugosłowiański, na gmach urzędu jugosłowiańskiego w Porcie i na targi międzynarodowe. Pisma greckie wyrażają przekonanie, iż planowane zamachy bombowe miały na celu niedopuszczenie do zrealizowania projektu zblżenia grecko-jugosłowiańskiego i grecko-bułgarskiego.

Jak wiadomo, sprawa zblżenia poszczególnych państw bałkańskich była już na dobrej drodze, a częste spotkania odpowiedzialnych polityków wszystkich trzech zainteresowanych państw, jako też wymiana wizyt pomiędzy dziennikarzami Bułgarii, Jugosławii i Grecji, pozwalały żywić nadzieję, że już w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia między Grecją, Bułgarią, i Jugosławią. Pisma greckie uważają, że o zblżeniu z Bułgarią i jej sąsiadami nie może być tak długo mowy, dopóki nie zostaną rozbrojone bandy dywersyjne, korzystające, jak widać, narazie z wielkich praw. Dowodem tego jest, — zdaniem prasy greckiej, — okoliczność, iż dywersanci przedostali się przez granicę bułgarską na podstawie przepustek, wydanych im przez pograniczną komisję mieszaną, nie bacząc na to, że jechali oni wprost z Sofii, a więc powinni byli być w posiadaniu normalnych paszportów zagranicznych.

Przytem podkreślają pisma greckie, że jeden z dywersantów włożył w samochód dwa kufry z bronią i materiałem do wybuchów. Prasa grecka uznaje lojalność rządu bułgarskiego, który szczerze pragnie zblżenia z Grecją, zarzuca mu jednak, że zbyt jest uległy komitetowi macedońskiemu. Dlatego też niektóre pisma greckie zzywają rząd bułgarski, by organizację tę rozwiązał.

Rząd grecki wydał już cały szereg zarządzeń, mających na celu ochronę granicy macedońskiej przed napadami dywersantów. Gubernator generalny zarządził, że wszyscy podróżni, przyjeżdżający z Bułgarii, powinni podlegać ścisłej rewizji osobistej. Opinia grecka z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyników śledztwa, prowadzonego przez sąd wojskowy trzeciego korpusu armii greckiej, przeciwko uczestnikom zamachu w Giewgjieli.

Z przeprowadzonego śledztwa pierwotnego wynika, że zamach ten zorganizowany był przez macedoński komitet rewolucyjny, na czele którego stoi znany generał Protogerow. Niewiadomo jeszcze narazie, czy zamachowcy staną przed sądem wojskowym, czy też przed sądem przysięgłych. Tak czy inaczej, kara spotka ich surowa. Rozprawa sądowa w każdym razie będzie jawna, gdyż rząd grecki życzy sobie, żeby z karygodną działalnością organizacji macedońskiej zapoznać się mogły jak najszersze warstwy ludności.



Miasto St. Louis — ofiarą trąby powietrznej.

Straszliwy tornado zburzył w ciągu 5 minut 5000 domów i fabryk, zabił setki ludzi, z kwitnącego miasta uczynił stosy gruzów. Zjście nasze przedstawia (1) centrum miasta z jego wspaniałymi drapaczami chmur i (2) fabryczną część miasta.

SPRAWY POLSKIE.

Rada ministrów w sprawie litewskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przeprowadzono dyskusję nad sprawą litewską.

Z rady finansowej.

W dniu 18 bm., o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu posiedzenie rady finansowej z porządkiem dziennym: 1) państwowa polityka kredytowa i 2) wewnętrzna pożyczka inwestycyjna.

Uwolnienie księży litewskich.

Warszawa. Aresztowani na Wileńszczyźnie księża litewscy zostali wypuszczeni na wolność.

Ustąpienie gen. Galicy.

Lwowska „Gazeta Poranna” donosi z Przemysła, iż w ostatnich dniach rozszalała się pogłoska, o mającej nastąpić w krótkim czasie zmianie na stanowisku dowódcy D. O. K. w Przemyslu. Generał Andrzej Galica, dotychczasowy dowódca, ma ustąpić z niniejszego stanowiska wojskowego, stanowisko zaś jego objąłby któryś z generałów „cieszących się zaufaniem marszałka Piłsudskiego”, a pełniących obecnie służbę w ministerstwie spraw wojskowych.

Pokojowa polityka Polski wobec Litwy.

Gdańsk. Tutejsza prasa niemiecka oświadcza, że przebieg narad wileńskich wskazuje na to, iż Polska nie myśli bynajmniej o jakiegokolwiek akcji wojennej, którą byłaby skierowana przeciw Litwie. Polska zmuszona była zastosować środki represyjne, ponieważ nie miała w stosunku do Litwy żadnych innych sposobów walki. Polska zdecydowana jest stanowczo utrzymać pokój. Litwie ze strony Polski nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Represje, podjęte przez rząd

Zmierzch bolszewizmu.

Geneva. William Martin, redaktor „Journal de Geneve”, omawia w artykule wstępnym sprawę ewolucji bolszewizmu. Zdaniem autora, bolszewizm skazany jest na zagładę, wszakże nie z ręki swych wrogów, ale pod ciężarem swego własnego powodzenia i błędów swej doktryny ekonomicznej.

W rzeczy samej pewien postęp, jaki daje się stwierdzić obecnie w Rosji, prowadzi nieuchronnie do coraz dalszego odsuwania się systemu bolszewickiego od

czystych zasad komunistycznych.

Wszelka poprawa położenia gospodarczego wyraża się, zwłaszcza na wsi, w postaci gromadzenia się rezerwy kapitału, co z kolei prowadzi do powstawania klasy kapitalistów w dosłownym znaczeniu.

Ta nowa warstwa kapitalistyczna bogatych chłopów, t. zw. „kułaków”, będzie podstawą nowej burżuazji rosyjskiej. Rozwój jej zaciąży nad losem systemu i doprowadzi stopniowo do jego demokracji.

Ciężkie położenie Szczecina.

Konkurencja portów polskich.

Gdańsk. Wedle doniesienia ze Szczecina odbyła się tam wczoraj w obecności pruskiego ministra spraw wewnętrznym konferencja gospodarczo-polityczna. Prezydent szczecińskiej izby handlowo-przemysłowej skarżył się na bardzo ciężkie położenie gospodarcze Szczecina z powodu wzrastającej coraz bardziej konkurencji ze strony Gdańska, który wskutek niskiego kursu złotego

polskiego znajduje się w położeniu uprzywilejowanym.

Doniesienie powyższe jest najlepszym dowodem coraz większego rozwoju portu gdańskiego dzięki gospodarczemu zespoleniu go z Polską, a równocześnie zadaje ono kłam ustawicznemu narzekaniu pewnych gdańskich sfer niemieckich na ujemne jakoby skutki wcielenia Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego.

Rząd francuski, a Rakowski.

Paryż. Dowiadujemy się, że rząd francuski przestał już utrzymywać z Rakowskim wszelkie stosunki urzędowe. Rakowski uważany jest za prywatnego człowieka, a korespondencja urzędowa skierowywana jest do sekretarza ambasady, Dewilgowskiego.

Rewizje i aresztowania na Litwie.

Kowno. W związku z wykrytym rzekomym zamachem na prezydenta republiki Smetonę na terenie Kowniszczyzny nastąpiły dalsze gromadne rewizje i aresztowania. Aresztowania te przeprowadzone są przez specjalne oddziały

JULIUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

56)

— A ile stopa sześcienna tej warstwy daje płóczek?

— Około dziesięciu, a dobry robotnik potrafi ich przemyć około stu dziennie.

— Ale wasze szyby jeszcze nie były czynne? — spytał Ben Raddle.

— Wszystko było gotowe, w chwili kiedy Josias Lacoste umarł. Praca więc została w zawieszaniu.

Nie tylko Ben Raddle'a zajmowały szczegóły o działce 129. Summy Skim również chciał zdać sobie sprawę z jej wartości. To też zwrócił się do nadzorca z odpowiednim pytaniem.

— Wydobyliśmy złota za trzydzieści tysięcy franków — odpowiedział nadzorca — ale wydatki pochłonęły całą sumę. Nie wątpię jednak, że żyła Forty Miles Creek jest wydajna. W sąsiednich działkach po przewierceniu szybów wydajność okazała się znaczna.

— Wściecie, zapewne, Lorique — rzekł Ben Raddle — że syndykat z Chicago zwracał się do nas z chęcią nabycia działki?

— Wiem, z jego polecenia oglądano ją niedawno.

— Syndykat proponował nam za nią

pięć tysięcy dolarów. Czy suma ta odpowiada wartości działki?

— Suma ta jest śmieszna — odpowiedział stanowczo Lorique. — Opierając się na rezultatach otrzymanych w innych działkach przy Forty Miles Creek, oceniam pańską przyjemniej na czterdzieści tysięcy dolarów.

— Piękna cyfra rzekł Summy Skim — i doprawdy nie żałowałbym podróży, gdybyśmy mogli otrzymać tę sumę. Na nieszczęście sprzedaż działki będzie rzeczą trudną, dopóki spór o granicę nie zostanie rozstrzygnięty.

— Wszystko jedno! — zaprzeczył nadzorca. Czy działka będzie należała do Kanady, czy do Alaski, wartość jej nie ulegnie zmianie.

— Zupełnie słusznie — rzekł Ben Raddle. — Nie przeszkadza to jednak, że syndykat zanlechał nabyć działki po mimo niskiej ceny.

— Lorique, jak myślicie, czy sprostowanie granic nastąpi wkrótce?

— Wiem tylko jedno — oświadczył nadzorca — że komisja zaczęła swe prace. A kiedy je skończy?... Przypuszczam, że nikt z komisarzy nie mógłby na to odpowiedzieć. W każdym razie pomaga im jeden z najslawniejszych geomeków Klondike, człowiek bardzo biegły w tych sprawach, p. Ogilvie, który sporządził dokładny kadaster obwodu.

— Jak przewidują wynik? — spytał Ben Raddle.

— Że Amerykanie przegrają — odpowiedział nadzorca — i że jeżeli granica nie jest na swoim miejscu, trzeba ją będzie przenieść na zachód.

— To znaczy, że działka 129 pozostała ostatecznie własnością Kanady — wywnioskował Summy Skim.

Wtedy Ben Raddle zaczął się dopytywać nadzorcę, jakie stosunki łączą Josias Lacoste'a z właścicielem działki 131.

— Z Teksańczykiem i jego towarzyszem? — rzekł Lorique — Hunter i Malone?

— Właśnie o nich chodzi.

— O, co do tego, to mogę oświadczyć kategorycznie, że byli bardzo nieprzyjemni... Przy każdej sposobności szukali zaczepki, w ostatnich zaś czasach nie mogliśmy pracować bez reweru za pasem. Niejednokrotnie poloj nusiła ich uspokajając.

— To samo powiedział na owodca oddziału policyjnego, którego zwołaliśmy w Fort Cudaby — oświadczył Ben Raddle.

— Obawiam się — dodał Lorique — że będzie miał jeszcze do powiedzenia z nimi. Nie będziemy mieli sposobu, dopóki tych lotrów nie wyrzucą.

— Jakżeby to się stać mogło?

— Będzie to rzeczą bardzo trudną, o ile granicę przeniosą na zachód. Działka

131 będzie wtedy należała do Kanady i Hunter będzie musiał się podać prawom kanadyjskim.

— Oczywiście głosi on za przeniesieniem południka sto czterdziestego pierwszego na wschód?

— Oczywiście — odrzekł nadzorca. — On to podburzył pogranicznych Amerykanów, zarówno z Forty Miles Creek jak i z Sixty Miles. Nieraz groził nam, że opanują nasze terytorium i zabiorą działki. Władze Oitawy zainicjowały skargę do Waszyngtonu, ale zdaje się, że tam nie śpieszą się z rozpatrzeniem sprawy.

— Oczekują zapewne na rozstrzygnięcie sporu — rzekł Ben Raddle.

— Być może. Ale dotąd strzec się musimy. Skoro Hunter dowle się o przyjeździe nowych właścicieli do Forty Miles Creek, może nam urządzić jaką niespodziankę.

— Będzie wiedział z kim ma do czynienia — oświadczył Summy Skim — bo mieliśmy zaszczyt przedstawić mu się.

Obchodząc działkę, obaj kuzynowie i nadzorca zatrzymali się przy stępie, odgraniczającym działkę 129 od działki 131. O ile 129 była martwa, o tyle 131 była pełna życia i działalności. Robotnicy Huntera zajęci byli pracą przy szybach przewierconych w górnej części rzeki. Błoto przemyte, spływało z pomocą wody z koryt do rzeki.

(C. d. n.)

wojskowe wspomagające policję. Przy przeprowadzonych rewizjach kilkakrotnie konstatowano zwierzęcy sposób obchodzenia się nawet z dziećmi. Jak przeprowadzane są badania śledcze, najlepiej ilustruje fakt, iż w Łodziach w czasie badania zmarł 14-letni Harasimowicz wskutek pobicia go w trakcie składania zeznań.

Przeciwko udzieleniu kredytu sowieciom.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ ogłosiła artykuł, w którym przestrzega przemysł niemiecki przed udzieleniem kredytów długoterminowych rządowi sowieckiemu w Rosji. Zdaniem wymienionego pisma udzielenie takich kredytów przedstawia dla przemysłu i handlu niemieckiego poważne niebezpieczeństwo. Przyjdzie chwila, kiedy firmy, które obecnie udzielają kredytów sowieciom, narażone będą na poważne straty.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 14 października 1927 r.

— Zebranie Chrz. Demokracji. W środę wieczorem o godzinie 8.30 zebrał się zebranie prezes str. Demokracji, p. Kaletka, który po przywitaniu posłów, Nowickiego i Rocha, oddał głos posłowi Rochowi. P. poseł Roch wygłosił referat, w którym przedstawił całokształt dzisiejszych stosunków politycznych w całej Europie. Wojna światowa, mówił p. poseł Roch, zmieniła całkowicie zadania państw. Większa część ludzi nie dorosła do zadań powojennych, a właściwie dorosła tylko dwaj przedstawiciele odrębnych systemów. Mussolini, przedstawiciel systemu chrześcijańskiego i Lenin, zwolennik systemu żydowskiego Marksa. Polska jest republiką, przynajmniej konstytucyjnie, w której rządy od początku sprawowały różne kliski, rządzące bez jakiegokolwiek programu. A jaki mamy system? Zaiste żydowski!

Nad referatem otworzono dyskusję, w której zabrał głos jedynie Ks. prob. Makowski, nie wierząc bardzo, że Mussolini jest do głębi przesiąknięty ideą chrześcijańską.

Drugi referat wygłosił p. poseł Nowicki, rozważając się długo nad obecnym stanem politycznym w Polsce i poruszając wszystkie sprawy aktualne. Stan teraźniejszy inaczej nie można nazwać jak zamaskowaną dyktaturą, która, jeśli nie ma wyraźnych dążeń i dobrego celu, jest pierwszym stadium rozkładu.

W dyskusji nad tym referatem głosił młot nie zabrał, wobec czego prezes, podjął wyjątek zebrał (nieleżnie, bo były tylko 22 osoby) zamknął zebranie.

— Z występu eksperymentalnego. W niedzielę, dnia 9 bm., odbył się występ eksperymentalny p. Kaszubowskiego, psychologa miejscowego. O godz. 13.15, po krótkim wyjaśnieniu celu tego występu, przystąpiono do zadawania rąk i przybicia rąk do płyty stołu. Ran miał p. K. 22. W czasie swego występu był p. K. licznie odwiedzany przez tutejszą publiczność do późnej nocy.

Punktualnie o godz. 24-tej uwołniono p. K. z więzów, w których przetrwał 10 godzin 22 minut, zyskując tem samem rekord świata. P. Kaszubowski, który następnego rana wyjechał do Warszawy, by uzyskać tytuł mistrza świata, otrzymał liczne zaproszenia na jednorazowe występy do większych miast Polski.

— Kurs gazowy dla obywatelstwa tutejszego powiatu odbywać się będzie w każdy poniedziałek o godz. 20 w konsumcie przy ul. Człuchowskiej w Chojnicach, w każdy wtorek o godz. 20 w szkole dokształcającej w Czersku, w każdą niedzielę o godz. 16 w Brusach w lokalu p. Przeworskiego.

Ze względu na ważność niniejszego kursu, który umożliwi Obywatelstwu bezpłatnie zaznajomić się z walką i obroną przeciwgazową poleca się korzystanie z tegoż.

— Zapowiedziany przez Tow. Handlowców wczoraj oświatowy na dzień 15 bm. (sobota godz. 8) nie odbędzie się z powodów od Towarzystwa niezależnych. Zarząd Tow. Handlowców.

— Kino. Wczorajsze przedstawienie wypadło, z powodu nienadejścia filmu. Film ten nadejdzie w najbliższych dniach. Zatem dziś wyświetli kino dramat romantyczno-sensacyjny w 7 aktach p. t. „Król uwodzicieli“. W roli głównej występuje Tom Mix, który jest każdemu znany. Wzruszający ten roman, wpleciony w awanturnicze przygody i przeżycia wśród amerykańskich „Dzikich pól“, kręcił kino tylko dziś, w piątek.

— Ważne dla myśliwych. W październiku wolno jest polować: na jelenie (byki), na łanie i danielce i cieleta od 16 10., na danielce (byki), na danielce i ich cieleta (od 16 10) na rogacze, borsuki, zajace, cietrzewie, jaszczki, bażanty, kuropatwy, przepiórki, pardwy, dzikie kaczkę, bekasy, drobie, łabędzie, zórawie, kuligi, derkacze, dzikie gęsi oraz na wszelkie inne ptactwo błotne i wodne.

W tym miesiącu należy pamiętać również o uprząstąpieniu zwierzynie pólek hodowlanych. — Sąny powłny już wiedzieć, gdzie będą dla nich pańniki, często bowiem w listopadzie mamy już mrozy i śniegi. — Bekasy, słonki przed odlotem są bardzo tłuste. Namienięci łowcy przeszukują z wyżym znane im miejscowości. Krzyki ścigają na spuszczone stawy, dzikie gęsi ciągnąc na południe, zapadają często na pola zasiane oziłmą, można je podejść lub podejść idąc pod wiatr głębokim rowem

— Zamarte, pow. chojnicki. (Za handel w pasie granicznym bez zezwolenia.) Przytrzymał tu niejako A. Kalzera z Łobzienia uprawiającego handel domokrążny w pasie granicznym bez zezwolenia władz celnych.

— (Wykrycie przemytu.) Straż celna przeprowadziła tu rewizję domową u pewnego oficjalisty z majątku Zamarte, u którego wykryła rower przemyciony przez zieloną granicę z Niemiec. Rower skonfiskowano i nałożono grzywnę.

— (Odniesienie klasztoru.) W swoim czasie kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma, potrzebę koniecznego remontu historycznego klasztoru w Zamartem. Potrzebę tę uznał również i ks. biskup Okoniewski wizytując ostatnio klasztor, który zarządził, aby natychmiast przystąpiono do zewnętrznego odnowienia dawniejszego klasztoru za czasów polskich a dziś — przemienionego na kościół filjalny służący dla potrzeb miejscowości leżących nad granicą polsko-niemiecką. Roboty konserwatorskie zostały powierzone firmie Gherke z Kamienia, jaka zapewne jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca prace swe ukończy.

Grudziądz. (Afera miłosna na ulicy.) Niezwykłą sensację miał Grudziądz dnia 6 bm. o godz. 9 rano na ulicy 23 stycznia przy wylocie ul. Sienkiewicza, gdy p. W. zaatakował swego męża, idącego z rywalką. Obrzucając go wyrzami niezbyt parlamentarnymi, spowodowała zbiegowisko, a następnie bójkę. Mąż rozgniewany uderzył żonę kilkakrotnie laską, co wzburzyło tłum. Krzyki ścignęły jeszcze większą liczbę osób ciekawych. Śmiało poczęli stawać w obronie bitej żony. Chwycono krewkiego małżonka za bary i usiłowano pociągnąć w stronę Trenki. P. W. znalazł się w trudnym i kłopotliwym położeniu i gdyby nie pomoc policji, niechybnie wpadłby z mostu do rzeki. Zreżnił policjanci omylili tłum, zabierając trójkę poważniejszych do pobliskiej restauracji. Po dłuższej chwili tłum rozszedł się i dopiero wtedy policja mogła zająć się niewiernym małżonkiem.

Kościelna. (Echo zamachu na parowozownie.) Jak wiadomo swego czasu miano usiłować wrzucić sztucznie sfabrykowany granat do mieszkania kierownika parowozowni, p. Adamczyka, otworzono regulator przy parowozie, aby w ten sposób spowodować katastrofę, oraz wrzucono do biura parowozowni płonące szmaty, celem wzniesienia pożaru. W związku z tem aresztowano początkowo trzy osoby z pośród personelu technicznego, lecz zwolniono natychmiast po ustaleniu ich niewinności. Obecnie śledztwo weszło na inne tory. W ub. piątek aresztowano kierownika parowozowni, p. Adamczyka. Według zeznań świadków sprawcą powyższych zamachów był sam p. Adamczyk. Nadmieniamy przytem, że szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— (Niepowodzenie masonskiego sekcjarza.) Zbyt daleko zapędził się żydowski sekcjarz przybywszy aż na Kaszuby, bo znalazł tu takie przyjęcie, że nie mógł wykonać swych planów, jak budowa „domu sekcjarzkiego“ w Sobączu, pod który ofiarował grunt Niemiec Assmann, oraz różnych innych urządzeń sekcjarzskich. Wszystko to wabić miało Kaszubów w jego sidła. Nie powiodło mu się jednak, to też wolał opuścić ziemię kaszubską, udając się do Gdańska, by tam ludzi ogłupiać.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Nota litewska do Ligi Narodów.

Kłajpeda. (Radio.) Jak donosi „Memeler Dampfboot“, rząd litewski wystosował do sekretariatu generalnego Ligi Narodów notę w sprawie ostatnich aresztowań na Wileńczyźnie. W nocie tej rząd kowieński stwierdza, iż, powołując się na rzekome aresztowania Polaków na Litwie, rząd polski zamknął 45 szkół litewskich i jedno seminarjum oraz kazał aresztować 120 litewskich nauczycieli i działaczy.

Twierdzenia polskie o rzekomych przesładowaniach Polaków na Litwie są wysane z palca (?)

Rząd kowieński prosi o zastosowanie zarządzeń, przewidzianych w traktacie o mniejszościach z dnia 28-go czerwca 1919r. i zapowiada, że wystosuje jeszcze szczegółową skargę. (Bezczelność!—Red.)

Eksplozja granatów.

Sztuttgart. (Radio.) Przy czyszczeniu kanału, pomiędzy Galsburg a Berg, znaleziono znaczne ilości amunicji rewołwerowej i ręcznych granatów. Materiały te zostały wrzucone do kanału prawdopodobnie w czasie rewolucji. Grupa dzieci szkolnych zabrała zapalniki do ręcznych granatów i bawiła się nimi. Kilka z nich eksplodowało, tak, że 15 dzieci poniosło obrażenia. Dzieciom odebrano jeszcze przeszło 120 zapalników.

Dalszy lot D. 1220.

Brunsbüttel. (Radio.) Po ukończeniu koniecznej naprawy wystartował samolot D. 1220 wczoraj o godzinie 9,45 przed południem do dalszego lotu w kierunku Kukhsafen-Norderney.

Defekt motoru na samolocie Junkersa.

Lizbona. (Radio.) Niemiecki samolot, który wczoraj rano wystartował, musiał po krótkim czasie wskutek defektu motoru na nowo lądować.

Napotkanie szczątków samolotu.

Marselle. (Radio.) Tutejsza stacja iskrowa schwyciła wczoraj przed południem wiadomość od hiszpańskiego parowca „Luchana“, który donosi, że w drodze natknął się na szczątki białego samolotu.

Dr. Luther o położeniu.

Berlin. (Radio.) Wobec wielkiego zgromadzenia przemawiał wczoraj b. kanclerz dr. Luther na temat pożyczek zagranicznych i obecnego położenia politycznego. Dr. L. wywodził, iż Rzesza Niemiecka ma 7 miliardów marek długów zagranicznych. Istotną rolę trzy drogi, aby zmienić trudne położenie, a mianowicie: zmniejszenie długów, nowe rynki zbytu i oszczędność. Od roku przyszłego przyjdzie nam płacić według planu Dawesa po 2 i pół miljarda rocznie i rząd będzie musiał zająć się energicznie tą sprawą! Nielatwo dziś zdobywać nowe rynki zbytu, a oszczędzać trzeba rozpocząć poważnie i to jak najprędzej. Niemcy nie przestaną wołać o rozbrojenie na terenie międzynarodowym.(!)

Powrót kancl. Marxa do Berlina.

Berlin. (Radio.) Kanclerz niemiecki Marx wrócił, po swej podróży na terenach okupowanych, do Berlina.

Pruska pożyczka w Ameryce.

New York. (Radio.) Wyłożono tu wczoraj pożyczkę pruską, którą kilkakrotnie podpisano.

Widlice, pow. gniewski.

(Na tropie zbrodni, dokonanej przed 8 latami.) W roku 1919 zamordowany tu został jakiś handlarz domokrążny, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Śledztwo nie dało wtedy pożądanego wyniku, zbrodniarz uszedł bezkarnie. Obecnie na skutek nowych poszlak i doniesień, wznowiono śledztwo i policja opalenk. aresztowała w piątek 7 bm. niejako Józefa Różańskiego jako podejrzanego o dokonanie tego morderstwa. Przewieziono go do wzięcia śledczego w Grudziąd u

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88
Franki francuskie (100)	35,11
Franki szwajcarskie (100)	172,37
Funty angielskie (1 funt)	43,42
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/2
Liry włoskie (100 lirów)	—
5 proc. pożyczka dolar.	67,00—67,26
6 proc. 1919/20	—

Strajk w berlińskim przemyśle drzewnym.

Berlin. (Radio.) Dziś, w piątek, rozpoczęła się w berlińskim przemyśle drzewnym strajk w którym udział wzięło 12 — 15 tysięcy robotników.

Niema wieści o amerykańskiej lotniczce.

New York. (Radio.) O amerykańskiej lotniczce, Rut Elder, brak dotychczas jakiegokolwiek wiadomości. Wszystkie sygnały poszukujące okazały się bezskutecznymi.

Lot lotniczki amerykańskiej.

New York. (Radio.) Lotniczą amerykańską Ruth Elder musiała się opuścić na morze z powodu złamania się aparatu do olejowania, o czym miss Elder na drodze radiowej do Paryża już doniosła. Miss Elder oraz jej towarzysza znalazł statek holenderski Basendrecht, zabrał oboje na pokład, gdzie mają się dobrze. Statek Basendrecht opuścił w dniu 8 października Rotterdam z przeznaczeniem do Meksyku, zatem mógł napotkać miss Elder niezbyt daleko od brzegów Ameryki. Według nadeszłych świeżo wiadomości wyłowiono miss Elder około 800 kilom. od brzegów Ameryki, na północny wschód od wysp Azorskich.

Odwwołanie Rakowskiego.

Paryż. (Radio.) Wczoraj wręczono ambasadorowi francuskiemu w Moskwie notę Czicherina, komunikującą rządowi francuskiemu zgodę Sowietów na odwołanie Rakowskiego. Następcą Rakowskiego ma zostać obecny ambasador w Tokio Dowgalewski, dawniejszy komisarz poczt i telegrafów. Należy się liczyć, że Sowiety oddział od ambasady funkcje przewodniczącego komisji długów, którą to funkcję oddadzą specjalistom finansowemu. Przypuszcza się, że delegatem zostanie dawniejszy komisarz skarbu, a obecnie członek delegacji dłużnej Sokolników.

Sprzysiężenie przeciw Primo de Riverze.

Madryt. (Radio.) Z Madrytu donoszą o aresztowaniu 500 osób, oskarżonych o sprzysiężenie przeciwko Primo de Riverze.

Rewizje domowe u Italczyków w Paryżu.

Paryż. (Radio.) W mieszkaniach 25 Italczyków, którzy są współpracownikami wydawnictwa gazety „La France de Nice et du Sud Est“, urządzono rewizje domowe. Przy tej sposobności znaleziono wielką ilość ulotek anarchistycznych i innych papierów, które obłożono aresztami.

Miss Joy Gill przepłynęła Kanał.

London. (Radio.) Miss Joy Gill, która wczoraj o godzinie 9,11 przed południem z Kap Grisnez odpłynęła, aby przepłynąć kanał, dobiła o godzinie 23.30 do zatoki Shakespeare. Gdy pływaczka osięgnęła brzeg, padła znużona na ziemię. Aby przepłynąć kanał, zużyła 10 godzin 9 minut.

Wybuch wulkanu.

Tokio. (Radio.) Nastąpił tu wybuch wulkanu Assayama. Przy silnym grzmocie, z krateru podniosła się ogromna chmura czarnego dymu i pokryła okolice w promieniu 70 mil. grubą warstwą popiołu.

Gdańsk (w guilderach.)

Dolar	5,13 3/4
Złoty (100 złotych)	57,78
Przekazy na Warszawę (,)	57,74
100 marek rentowych	122,85
1 funt	25,07 3/4

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Narodowa Partja Robotnicza Chojnice. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12,30 w lokalu zebrań u p. Rinka. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków, a także p. radnych z Klubu N. P. R. Zarząd.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 16 X o godz. 4-tej po południu w hotele Centralnym. O liczny udział prosil Zarząd.

Wezwanie.

Wzywa się wszystkich obywateli m. Chojnice posiadających ogiery i klacze licencjonowane do zgłoszenia takowych do dnia 16. 10 1927 r. w Magistracie pokój nr. 3 w godzinach urzędowych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokumenty pochodzenia ogierów i klaczy. Chojnice, dnia 13. października 1927 r. 2196
Urząd Policji Miejskiej.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej **na wtorek, dnia 25 października 1927 r. o godzinie 17-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.
Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w wtorek, dnia 18. października 1927 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.
Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 2189
Chojnice, dnia 11. października 1927 r.
() **Kopicki**, przewodniczący.

Oryginalneszwedzkie wirówki do mleka



ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam przy 10 miesięcznej odpłacie 30 lat gwarancji fabr. Wszelkie części zapasowe.

Reparacje

wykonuję szybko i tanio.

Zast. **J. Giersch**,

Chojnice, Pl. Jerzego 7.

Handel rowerami, wirówkami i warsztat reparac.

Poszukuję natychmiast
furmanek
do wożenia cełty
do Konarzyn.
Landowski Chojnice
budowniczy. 2200

Czysty 45^o
grog - rum
10 i 11 zł. a butelkę u
A. Ludwiłg'a. 2201

KINO NOWOSCI

Tylko w piątek 14 bm. o g. 8.15

Król uwodzicieli

Dramat romantyczno-sensacyjny w 7 akt.
W roli głównej **Tom Mix**, który niezliczonymi sensacjami podbił serca całego świata i fenomenalny rumak **Tony**. 2193

Zima, zima już nadchodzi

Kupuj wszystko co nie chłodzi,
Czy pończoszki, czy majteczki,
Czy trykotki, czy czapeczki.
By uniknąć przeziębienia
A nie stracić całej mienie,
Zobacz gdzie jest wybór wielki
Zakup także laski, szelki,
I koszule i torebki,
Parasole i skarpetki,
Rękawiczki i chusteczki,
Albo wełnę, czy wstążeczki.
Tuż pod Człuchowską bramą
Jest źródło zakupu taniego
Obsłuży każdego w sposób uczciwy,
Czy bogacza, czy też biednego
Tam zwróć się z pełnym zaufaniem.

Oskar Weiland.

Kupujcie LOSY

w **Kolekturze miejscowej**, wzgl. najbliższej swego miejsca zamieszkania i dla tego najdogodniejszej i zważcie, że nie Kolektura, lecz numer losu wygrywa.

Losy do I. klasy 16. Loterji Państwowej, po cenie 10 zł. za 1/4 losu itd., nabyć można w Kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach
ulica Dworcowa 17. Telefon nr. 243.
Plany gry wysyła się na życzenie bezpłatnie. 2052

Uwierzytelniony odpis
Wyciąg z protokołu.
Jawne posiedzenie
Izby Karnej Sądu Okręgow.
Chojnice, dnia 12. 8. 27 r.
W sprawie karnej.

Leśniczy Stary Most Storma
c/a Czapewski Kierownik
Szkoły Borowymłyn.
Oskarżony oświadcza, że
cofa wszelkie zarzuty przeciw
oskarżycielowi prywatnemu,
uznając je za nieprawdziwe.
W szczególności cofa zarzut, iż
osk. pryw. działał antypaństwowo
oraz że osk. pryw. robił doniesienie
do Sądu z tego powodu aby być
słuchany jako świadek. Osk. pryw.
oświadcza, iż skargę cofa, a oskarżony
oświadcza, iż zobowiązuje się
ponosić wszelkie koszty niniejszej
sprawy. (-) Staruszkiewicz (-) Kurek.

Sól bydleca

poleca 2194

Dom wysyłkowy **Merkur**
Chojnice.

Dobry
kiszona kapusta
i **kiszone ogórki**

poleca 2195

Dom wysyłkowy **Merkur**
Chojnice.

Młodsza

dziewczyna

ze wsi
zaraz potrzebna 2192
Dworcowa 20 II.

Potrzebna zaraz

krawczka

do wykonywania zmian przy
konfekcji.
J. Schreiber, Rynek 17.

W dniu 16 października br. odbędzie się
przedstawienie
amatorskie

w **Ogorzelnach** w sali **p. Weilanta** połączone z zabawą taneczną.
Odegrane będzie:
„**Chłopi Arystokraci**“
szkic dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami w dwóch odsłonach, potem żywy obraz „**zakucie Polonii**“ i inne niespodzianki. Początek o godz. 6-tej wiecz. Na powyższe uprzejmie zaprasza **Komitet.**

Przetarg przymusowy
W sobotę 15 października o godzinie 11.30 na podwórzuspedytora Nowackiego sprzedam najwięcej dając. za gotówkę: 2199

1 maszyny do pisania
132 butelek wina

Szeleziński
komornik sądow. Chojnice.
Strzelecka 38.

Przetarg przymusowy.
W sobotę 15 października o godzinie 14 sprzedam na sali p. Heinricha najwięcej dającemu za gotówkę 2197

1 kredens
1 dywan

Szeleziński
komornik sądow. Chojnice.
Strzelecka 38.

Przetarg przymusowy
W sobotę 15 października o godzinie 16 u spedytora Nowackiego sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę

160 ubrań męskich
sukniennych i kamgar.

Szeleziński
komornik sądow. Chojnice.
Strzelecka 38. 2198

Polecam po wyjątkowych cenach:

Materiały damskie i męskie:

Szewiot czysto wełn. od zł 5,50
Popelna modn. kol. od zł 3,75
Ubraniowe 140 cm. sz. od zł 5,25
„ lepsze „ „ „ „ zł 7,50
Ulstrów modne kol. od zł 8,—
„ modne lepsze od zł 12,50

Konfekcja męska:

Ubrania modne od zł 29,50
Ulstry modne fas. od zł 39,—
Płaszcz sportowe od zł 79,—
Spodnie w pasy z dobr. mat. zł 11,—

Firany:

Firany odp. kolor. od zł 8,50
Wielki wybór firan białych i kolorowych odp. i z metra.

Jedwabie:

Crêpe de chine od zł 9,50
Japan wszystkie kol. 95 cm. zł 8,—
Aksamit suk. 70 cm. od zł 10,50
„ lepszy od zł 12,50

Konfekcja chłopięca:

Ubrańka jupkowe zł 12,—
„ sportowe zł 18,50
Płaszczki modne zł 16,—

Kołdry:

Kołdry na wacie
obustr. dobra satyna od zł 23,—

Konfekcja damska:

Suknie wełn. mod. kol. od zł 16,—
„ popelinowe od zł 21,—
„ ryps-popelin eleg. od zł 48,—
Płaszcz ryps na wateł.
i jedw. podszewek od zł 95,—
Płaszcz zimowe od zł 22,—

Kapelusze męskie:

Kapelusze mod. fas. od zł 7,50
„ Eskimo od zł 12,50
„ pluszowe od zł 28,—
Czapki sportowe od zł 2,25

Dywany:

Dywaniki małe od zł 7,25
„ większe od zł 11,—
Dywany perskie wzory pluszowe i bouclé od zł 65,—

Tel. 48. **Juliusz Schreiber, Chojnice Rynek 17.**

Od 1 do 15 października 1927 r.

15% rabatu
na wszelkie
trykoty zimowe i letnie.

Szkło, porcelana, fajans, naczynia brunclawskie — pończochy, wyroby włężone, trykotaże, rękawiczki
Bielizna, galanterja i towary luksusowe — walizki, torebki damskie, teki i portfele.

Ludwik Rasch

Od 1 do 15 października 1927 r.

10% rabatu
na wszystkie
Inne towary.

Aby wielkie zapasy towarów zmniejszyć, udzielam

Mieczysław Braun.

Pieśń o kuli ziemskiej.

Stara ziemia, bryła garbata,
Porośnięta lasami brodata,
Wyłysiała na stepach zapłakana wodami,
Dokąd pędzisz pomiędzy gwiazdami?

Kulo pękata, nabrzmiała,
Tętnicami gorącego ciała
Pulsująca drgawkami roztańczona szeroko:
Ziemia twarda, cierpliwa opoko!

Czym popchnięta cde hem
Spadasz w otchłanie z pośpiechem,
Bieżem, wichrem skręcona, lecisz w
bezmiar zamknięty,
Głowe i ziemia! I b.e wściekły i ścięty!...

Plamy, jak wszy, cię oblażyły
Przerazone, zapatrzone w gwiazdy,
Plamy białe i czarne, mrowie żółte,
bronzowe

Wichry, sępy, straszliwi bogowie!

! aso biała, Bracie Bładolicy!
W elektrycznej zasiadasz stolicy,
Rządzisz ziemią kulistą, jak maszyną
rozpędną
Nad przepaścią kołowrotną i błędną...

zybkiem działem, niewidzialnym prądem
Rządzisz morzem i wiatrem i lądem, —
D, Zdobywco szalony, wirującej planety,
Komu kradniesz śmiertelne sekrety?

Wynalazkiem, sposobem, rachunkiem,
Czarem wiedzy, jadowitym trunkiem,
Slegasz w niebo gwiazdziste grzotem
— błyskiem okrutnym,
Ale sam jesteś głodnym i smutnym...

Tamten Słońce Wschodzące ogarnia,
Cicho świeci, jak żółta latarnia,
W różowego przedświtku kolyszącej
się tunie.
Tamten — cichy, jak sen, Sakja-Muni...

Jaż się budzi żarliwą modlitwą,
Zaczajony jak człowiek przed bitwą,
Kosookiem spojrzeniem, i mądrością
zaklętem,
Dzwoni — dzwoni dalekim tententem

Bóg murzyński, nagi ludożerca,
Czarnem sercem do czarnego serca
Zmierza cichcem, uderza i przebija
oszczepem
Swoim szczęściem okrutnym i ślepe!

Kacze w górę, skręcony tańcem,
W radości stał się obłąkańcem,
Ze jest młody śmiertelnie i rozkwita
nad ranem
Drzewem chlebnem, kauczukiem
hebanem...

Przed dymiącym na wietrze ogniskiem
Uśmiechnięty jutrenki rozbłyskiem,
O, Mustangu Ognisty! Czerwonopióry
Sępie!
Z tomahawkłem już czyhasz o ostępie...

Hej, ziemia, ziemia spęczniała!
Gwiazdo błędna! gwiazdo wspaniała!...
Zanim bombą wybuchniesz, ogniem snów,
dynamitem,
Wyśpiewamy cię niebem i świtem!

Wyśpiewamy cię ziemia garbata,
Zapytamy cię, bryła pękata,
Czyś do góry ciśnięta, że unosisz się
z nami,
Czy też spadasz pomiędzy gwiazdami?!

Wszyscy ręce zanurzymy w glebę,
Wazysej twojem zachtyśnięci niebem,
Przerobimy cię, ziemia, upojeni twem
drzeniem,
I nazwiemy cię innym imieniem!...

Burcew o Rakowskim.

Włodzimierz Burcew pisze w paryskim tygodniku Rossija o obecnym Ambasadrze Rakowskim, który podpisał manifest wzywający żołnierzy francuskich do odmówienia posłuszeństwa w razie wojny:

— Sprawa Rakowskiego wcale mnie nie zdziwiła. Rakowski pozostał taki, jak był niegdyś i właściwie nic nowego nie powiedział. To wszystko, co dzisiaj o Rakowskim opowiadają, napisałem swego czasu jeszcze przed uznaniem Rządu Sowietów w piśmie paryskim Victoire. Rzeczą ogólnie znaną jest, że w Rumunji pociągnięto Rakowskiego jako zdrajcę do odpowiedzialności sądowej i że sądy rumuńskie skazały go na śmierć. Zajmującą rzeczą będzie stwierdzić, że Rakowski dzisiaj jako przedstawiciel Sowietów we Francji często się spotyka w Paryżu z p. Diamandim, byłym Posłem Rumuńskim w Petersburgu. Ten Diamand swego czasu wywołał w Petersburgu uwieszenie Rakowskiego.

Znam Rakowskiego osobiście. Poznałem go lat temu 25, kiedy jako młody student przybył do Paryża. Ostatni raz widziałem się z Rakowskim w roku 1917 w Petersburgu w Dumie. Rozmawialiśmy z sobą przez chwilę. Oświadczyłem Rakowskiemu krótko i węzłowato, że nie będę miał z nim nic wspólnego, jeśli znajdzie się w obozie Bolszewików.

Wnet potem poczęły się ukazywać w piśmie rosyjskich moje sensacyjne rewelacje o tajnej czynności Rakowskiego. Odsłoniłem jego prawdziwe oblicze jako agenta niemieckiego Sztabu Jeneralnego, który z polecenia pruskich oficerów Sztabu działał w myśl otrzymanych wskazówek wspólnie z bolszewikami. O to samo oskarżyłem publicznie Lenina, Trockiego, Lunaczarskiego, Kołontajową, Stiełkowa i Maksyma Gorkiego. W obronie Rakowskiego zabrał głos tak wybitny pisarz jak Włodzimierz Korolenko. Ogłosił on w piśmie Ruskija Wiedomosti artykuł, w którym starał się wykazać, że Rakowski stoi zdala od bolszewizmu. Odpowiedziałem Korolence. Rakowski zaproponował sąd polubowny. W stanowczy sposób odrzuciłem myśl takiego sądu i w piśmie wystosowanym do Korolenki oświadczyłem, że czynię to dlatego, ponieważ w Rakowskim widzę nie przeciwnika literata, lecz nieprzyjaciela politycznego i ponieważ jestem zdania, że moje oskarżenia mogą być rozstrzygnięte na publicznej rozprawie sądowej. Rakowski wolał uchylić się od procesu.

W roku 1917, w czasie kiedy Bolszewicy nie ujeli jeszcze steru rządów w swe ręce, Rakowski stał się Bolszewikiem. Za młodu był jednak socjalistą. W latach 1912-1913 ulegał on wpływom Trockiego i Parvusa, wówczas to nawiązał stosunki z niemieckim Sztabem Jeneralnym i żył z zasiłków, których ten Sztab mu udzielał. Od niemieckich sztabów, otrzymał też ściśle wskazówki, w myśl których też tajnie działał.

Przed wybuchem wojny światowej, kiedy Włodzimierz Lenin żył w Austrii nad granicą polsko-rosyjską, Rakowski utrzymywał wciąż stały kontakt z Leninem i odwiedzał go często w Austrii. W czasie wojny stał się podróźującym łącznikiem między niemieckim Sztabem Jeneralnym i rosyjskimi Bolszewikami. O tem Rząd Francuski dobrze wiedział, a przecież Francja uznała go jako Posła.

By scharakteryzować Rakowskiego wskazuję na to, że on w roku 1912 powróciwszy do Rumunji rozpoczął zabiegi celem oderwania Besarabji od Rosji. Dzisiaj tensam Rakowski walczy z Rumunją o tę samą Besarabję. Z kariery Rakowskiego nie wolno wykreślić jego krwawej czynności w Odesie, Kijowie i Charkowie, gdzie wykonywał rozkazy Kierownika Czeki, Dzierżyńskiego.

Jego ekscelencja kryminalista.

Awanturniczy żywot ambasadora Rakowskiego.

Najgroźniejszą osobistością obu konty-



Najgrubsi londonczycy.

Najgrubsi mieszkańcy Londynu, W. Taylor i G. Burges stworzyli wraz ze swą partnerką miss P. Janson nową komedję filmową.

kowsky, ambasador sowiecki w Paryżu, ekscelencja, stały gość wszystkich europejskich wież — oficer, filozof, lekarz, przywódca proletariatu, pra-szlachcic itd. Odkąd toczy się walka o odwołanie go z Paryża, to nawet stanowisko Brianda, tego „dożywotnego“ ministra spraw zagranicznych jest poważnie zachwiane, tak bardzo zajmuje opinię publiczną we Francji ta romansowa osobistość nazywana Rakowsky.

Od dwóch już lat, od czasu gdy jest ambasadorem w Paryżu, jest on „najbardziej interesującym człowiekiem“ tego miasta, któremu napewno osób interesujących nie brak. Pierwsze przyjęcie, jakie wydał on w pałacu rosyjskim, było sensacją. Dawniejszym panem tego pałacu był Krassin, także pierwszy numer w nowej Rosji i również dyplomata niepośledni, wokół niego była jednak zawsze cisza. I gdyby nie potrzeba było nikomu pozwolenia na wyjazd do Rosji, to napewno nikt nie wiedziałby nawet o istnieniu ambasadora. Aż oto tu nagle wszystko się zmieniło. Po pierwszej udanej uroczystości, jaką ekscelencja Rakowski wyprawił dla sfer towarzyskich Paryża, cały świat wiedział, że stosunki między Francją i Rosją będą miały najszczęśliwszy rozwój. Rakowski znał za wiele sort szampana, kawiarów, i anegdotek. To już nie mogło być złe. — A może — mówi Louscheur wtenczas w kole zaufanych — mamy obecnie drugiego Szwołskiego. — A kto znał to wpływowo stanowisko ostatniego ambasadora carskiego w Paryżu, wiedział, że większego komplementu dla nowego gospodarza domu być nie mogło.

O 5-tej rano, gdy już to pamiętne przyjęcie miało się ku końcowi, zostali jeno w towarzystwie ambasadora najwytrzymalsi w picu goście. O godzinie 6-tej było braterstwo francusko-rosyjskiej zupełne, problem długów rozwiązany i ostatnia góra kawioru spożyta. Około 7-mej, gdy jeszcze tylko pozostało w salonie kilku najintymniejszych przyjaciół i paru dziennikarzy, udzielił jego ekscelencja wywiadu. Nie był on jeszcze do dziś dnia drukowany i nie był właściwie dla szerszej publiczności przeznaczony.

O polityce nie było w tym wywiadzie absolutnie mowy. Towarzysz ekscelencja opowiedział o niezwykłym życiu nowoczesnego karierowicza — gdyż Rakowski jest karierowiczem i zdeklasyfikowanym zarazem. Pochodzi on, jak to sam bez cienia dumy stwierdził, z jednej z najstarszych bułgarskich rodzin szlacheckich. Jego stara ojczyzna jednak nie chciała już od dziesięć lat nie o nim wiedzieć, rodzice jego bowiem po układzie w San Stefano optowali na rzecz Rumunji, mimo to rewolucyjność i wrogość dla potomstwa pozostała w rodzinie dziecięcej. Bliscy krewni ambasadora byli przewodcami komitatów, matka jego została wyklęta z kościoła ortodoksyjnego. Konflikt z bezimiennym małym popem miał dla niej i jej rodziny to następstwo, iż wykluczeni zostali z gminy prawowiernych. „I wykluczeni“ mówił Rakowski z uśmiechem byliśmy zawsze. Zdaje mi się iż najdumniejszym momentem mego życia było, gdy mnie wykluczono z gimnazjum w Barna. Komunistą wten czas jeszcze nie byłem; ale pierwszy strajk szkolny, znany w historii Europy, był przezemnie wywołany. W jakiś spo-

sób udało mi się później dostać na uniwersytet — wprawdzie tylko na uniwersytet szwajcarski, gdzie my, bez ojczyzny studenci, byliśmy wtenczas wszyscy [w domu]. Było to w Genewie w czasie, gdy to miasto było opanowane przez cudowną Różę Luksemburg. Nasza przyjaciółka Róża zabrała mnie później do Berlina. Powinna była może tego nie robić, gdyż w Prusach wpadłem odrazu w ręce policji i byłem poraz pierwszy aresztantem. Przyzwyczałem się później do przebywania za szwedzką zasłoną. W Niemczech, Francji, Węgrzech, Rosji, Rumunji, Bułgarii i Bóg wie gdzie poznałem te błogosławione instytucje więzień i domów karnych. Był to bardzo urozmaicony czas mego rozwoju. W międzyczasie byłbym raz o mało co został francuskim deputowanym. Chciałem kandydować w departamencie Loire, ale robiono mi trudności z powodu jobywatełstwa. Nic więc z tego nie było. W tym czasie starałem się o mandat poselski w Rumunji w Konstancji i zostałem rzeczywiście bezpośrednio po rewolucji rosyjskiej w 1905 r., gdyż ruch socjalistyczny w całej wschodniej Europie wzrósł szczególnie, wybrany jako pierwszy poseł robotniczy w Rumunji. Równocześnie byłem oficerem rezerwy armji rumuńskiej. Gdy jednak stałem się ówczesnemu rządowi niewygodny, zostałem zdegradowany, uznany za pozbawionego mandatu i wydalony. Wywędrowałem do Konstantynopola, również wprost do kryminatu. Później wybuchła wojna bałkańska; — znów więzionie w Rumunji i areszt w Zaffi. W końcu spotkanie z Leninem. Bolszewicka propaganda w Rosji południowej. Pierwsze pertraktacje z Niemcami bezpośrednio po złamaniu się mocarstw centralnych. Znow trochę kryminatu w Kownie, potem ambasadorem w Londynie a teraz w Paryżu. J'ysnis, j'y reste.

Czy jednak Rakowski się przypadkiem nie pomylił w swych prorocत्वach? Czy czasem nie będzie znow poza granice wyekspedjowany? — wprawdzie już nie z pomocy policji jak tego zwyczajny, ale w salonce?

Flaszka elektryczna zmieni świat.

Uczony fizyk francuski J. Lubadie zadał sobie pytanie, jak będziemy żyli w Europie za lat 100?

Przypuszcza on, że wojny żadnej do tego czasu nie będzie, gdyż jej nikt nie pragnie i nie leży ona w naszym interesie. Życie ułoży się całkiem inaczej z chwilą wynalezienia metalu, któryby był lżejszy od aluminium, a równie jak on sprężysty. Wtedy bowiem zaczęliśmy fabrykować flaszki napełnione siłą elektryczną, które będzie mógł każdy brać ze sobą i zastosowywać wszędzie, gdzie będzie potrzebował.

Mając ten lżejszy metal od aluminium, będziemy mogli wyrzucić na śmietnik ciężkie ołowiane płyty i grube szklane słoje, które dziś oglądamy w witrynach sklepów optycznych, a zbudujemy lekkie flaszki lejdejskie, naładowane ener-

gją elektryczną. Z pozoru wygląda to bardzo niewinnie, tymczasem taka flaszka zmieni wygląd Europy. Zdziała stokroć więcej, niż wojny, konferencje, traktaty. — Przedewszystkiem pousuwa z miast kominy fabryczne, a pobuduje je w pobliżu kopalń węglowych, gdzie powstaną wielkie transformatory, które zawartą w węglu energję przemieniają na prąd elektryczny i załadują nim flaszki lejdeckie. Całemi wagonami będą te flaszki wysyłane do miast, gdzie mieszkańcy będą je kupowali i z ich pomocą ogrzewali swoje mieszkania, gotowali sobie obiady, oświetlali w nocy swe pokoje, wprawiali w ruch swoje auta lub maszyny podręczne. Chcemy wyjechać — rzecz niezmiernie łatwa. Nie pytamy o godzinę odejścia pociągu, tylko do samolotu, który stoi w szopie, przymocujemy druty paru flaszek elektrycznych, zabieramy ze sobą jeszcze ze 20 flaszek i jedziemy dokąd nam się podoba z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę.

Idzie tylko o to, aby wynaleźć taki lekki metal. I oto właśnie już go wynaleziono. Nazywa się on beryl; jest bardzo lekki. Sześcian jego 10 centymetrów długości, szeroki i wysoki, waży 1,8 kilograma, podczas gdy taki sam sześcian aluminium waży 2,6 kilograma, a taki sam sześcian stali waży 7,85 kilograma. Jest przytem bardzo twardy, rytuje szkło jak brylant, na wrzącą wodę nie zwraca żadnej uwagi, dobrym jest przewodnikiem elektryczności, tonpieje dopiero przy 1385 stopniach Cels., gdy aluminium tonpieje już przy 858 stopniach C., ma same przymioty, tylko jedną wadę — jest strasznie drogi, znacznie droższy od złota i srebra. Jeden gram berylu kosztuje 200 marek, ale teraz przy zastosowaniu nowych metod poczęto go wydobywać z pokładów gliny i już sprzedają po 6 marek gram, a jest nadzieja że w krótko będzie jeszcze tańszy. Aluminium, gdy je odkryto przed stu laty, było z początku także bardzo drogie. Szmaragdy i ametysty zawdzięczają berelowi swą barwę i blask. Dzisiaj już donoszą, że w Brazylii wykryto ogromne pokłady berylu.

Dziwne obrzędy mieszkańców wyspy Nowa Gwinea.

Mieszkańcy wyspy Nowa Gwinea, położonej w pobliżu Australji, zachowali dotąd w stanie nienaruszonym szereg dziwnych obrządków, wśród których obrzęd zaślubin należy do najbardziej charakterystycznych. Sam obrzęd ślubny jest bardzo prosty i nie wymaga obecności kapłana; wystarczy jedynie, aby pan młody, zapłaciwszy posag, złożony z pewnej ilości świń, żywności i odzieży, wyszukał sobie żonę i wśród pieśni w dużym orszaku odprowadził ją do swego mieszkania, Zanim jednak do tego momentu dojdzie, każdy kandydat do stanu małżeńskiego u papuasów musi przejść przez szereg rąk.

Zaczyna się ta wędrówka od jubilera, tylko, że nie nabywa się tam drogich kamieni, jak np. u ludów cywilizowanych, lecz z drzewa lub kości. Naszyjniki robione są z muszli, tak samo zresztą, jak i bransolety.

Jest rzeczą nieodzowną by w orszaku ślubnym brał udział jakiś wybitny przedstawiciel danego plemienia. Taki wódz czesze się na uroczystość bardzo starannie, głowę zdobi piórami, a przez nos przeciąga kość w kształcie podkowy; taki szczeróg w jego pojęciu nadaje mu cechy wojowniczości. Po przybyciu do mieszkania państwa młodych rozpoczyna się uczta, składająca się z owoców i wieprzowiny bardzo tłustej. Wszystkie przysmaki biesiadnicy przynoszą z sobą, jako nieodzowne części wesela. Po uczcie rozpoczyna się bal, to znaczy tańce.

Maż jest na Nowej Gwinei osobą bardzo poważaną, to też po śmierci jego wdowa musi w ciągu sześciu miesięcy chodzić tylko na czworakach i stałe mieć twarz zakrytą, o ile okoliczności zmuszają ją do opuszczenia domostwa.

Niemiecka cela inkwizycyjna w więzieniu mokotowskim.

W więzieniu mokotowskim znajduje się cela, urządzona przez niemieckie władze okupacyjne, o wymiarze 215 x 165 cm. z oddzielnym wejściem z korytarzyka. Cela ta jest zupełnie ciemna — nie ma w niej okna, ani nawet, jak w sąsiednich, drewnianej przycezy do spania. Podłoga, ściany boczne tej celi, a nawet drzwi obite są drobnymi listewkami o przekroju trójkąta równobocznego, ostremi kantami zwróconemi do wnętrza celi, które wbijają się w ciało więźnia. W takim areszcie umieszczano więźnia boso, w białej, bez siennika i pościeli. Tego rodzaju areszt jest specjalną udręką o charakterze średniowiecznej inkwizycji. Między ścianą z listewek, a właściwą ścianą jest pusta przestrzeń i specjalne odgrozdzenie, w którym umieszczony jest dość silny grzejnik ogrzewania centralnego.

Przedmieście Pragi w opalach przed krokodylem.

Mieszkańcy jednego z przedmieść Pragi przeżyli kilka dni pod znakiem strachu, z powodu krokodyla uciekiniera z miejskiego Akwarjum. Zwierzę, którego długość wynosi dwa metry, pewnego pięknego poranku znikło: daremnie przeszukano całe Akwarjum i otaczające je ogrody i ulice. Daremnie liczni policjanci i robotnicy badali koryta małej rzeczki, którą krokodyl mógł być się dostać do Moldawy. Spokojnych mieszkańców wobec negatywnych rezultatów poszukiwań, ogarnęła paniczna trwoga, która miała wszelkie cechy groteskowości; niektórzy zabarykadowali się w mieszkaniach, najodważniejsi wychodzili z domów uzbrojeni po uszy. Straszliwego potwora znaleziono wreszcie po kilku dniach w ogrodzie pewnej willi. Zaplątał się w rurę, którą ścieka woda z rynsztoków całej dzielnicy, i z trudnością udało się wyciągnąć włóczęgę i odprowadzić do Akwarjum.

Czego się Tunney'owi teraz zachciewa?

Do jakiego stopnia doszło, — powiedzmy krótko wężlowato — rozwyrzenie w bokserstwie amerykańskim, — świadczą wynurzenia samego mistrza tego uprawianego sportu w państwie U. S. A.: Gene Tunney'a. Ostatnio oświadczył on trenerowi Wigwall'owi, współpracownikowi londyńskiej „Daily Mail” że za wszelką cenę musi zdobyć majątek... 5 milionów dolarów na ringu. Sądzi że trzeba mu czekać na to przez 3 do 5 lat.

Bokserstwo w Ameryce nie jest już sportem, ale najordynarniejszym zawodem. Za bicie kogoś po twarzy w sposób mistrzowski, zdobywa się tutaj góry złota. Twarz służy w Ameryce do zbijania siłniaków i pieniędzy.

Gene Tunney, zwycięzca Dempsey'a otrzymał stopień oficera marynarki. To honorarium „duchowe” nie wystarcza mu obecnie po drugim zwycięstwie nad Dempsey'em. Tunney oświadczył Wigwall'owi, że — największym jego pragnieniem jest teraz otrzymanie tytułu uniwersyteckiego w Oxfordzie. Tunney okazał się bezlitosnym wobec pokonanego „tygrysa Jacka”, — odebrał mu angagemnt do filmu, który sam obecnie przyjął w kwocie 1 miliona dolarów.

Wigwall jest zdania, że w roku następnym odbędzie się ponowne spotkanie Tunney'a z Dempsey'em i że Rickard podpisał już z oboma umowę.

Wieża Eiffel

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Ma Paryż swoją wieżę Eiffel — do której jest — mimo krytyk — bardzo przywiązany; mieć będzie Poznań swoją



Decyzja.

— Panie doktorze, ponieważ przyszedłem do wniosku, że alkohol nie daje mi pracować, zdecydowałem się... rzucić picie?.. Bardzo chwalebna decyzja.

— Nie, panie doktorze, zdecydowałem się porzucić pracę.

Wystawowa Wież Obserwacyjną. Jest ona pomyślana jako obelisk o 70 m. wysokości z windą osobową, z balkonem na szczycie, oświetleniem efektywnym etc. Wieża ta, jako impreza dochodowa może być wyzyskana przez zainteresowane firmy budowlane, a wzniesioną zostanie wspólnym kosztem tylu przedsiębiorstw, rozumiejących wartość reklamy.

Wszakże codzienne wspaniałe oświetlenie Eiffla, strugami gwiazd i blaskiem stu słońc ośniewających Paryż jest niczem innym — jak formą reklamy Citroen'owskich samochodów. Avis aux lecteurs..

O „narodzie idiotów”.

W dniu 6 go sierpnia b. r. padło w Kaliszu zdanie, że naród polski jest narodem idiotów. Wiadomo, kto rzucił tę potwarz na Polaków.

W dniu 22 go października b. r. w Krakowie w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej padło następujące zdanie:

„Naród polski jest narodem zdolnym, ofiarnym, pracowitym; nie widzimy w nim cech charakteru, któreby świadczyły mogły o zwyrodnieniu...”

Powiedział te słowa uczony polski, rektor Uniw. Jagiellońskiego, prof. Marchlewski. Odpowiedź, jak widzimy, dość dobitna.

Żonaci są szczęśliwsi i bogatsi.

Władze samorządowe Brabantu próbowały wprowadzić podatek od kawalerów między 25 a 60 rokiem życia oraz bezdzietnych wdowców. Projekt ten jednak został przez członków rad gminnych i miejskich odrzucony z b. ciekawą motywacją. Twierdzą mianowicie radni, że: wspólne pożycie robi ludzi silniejszymi, odporniejszymi na trudy i kłopoty życiowe i szczęśliwszymi. Przytem wydatki ich są znacznie zmniejszone przez oszczędność i zapobiegliwość kobiety, oraz wspólne pożycie domowe.

Człowiek beżenny natomiast jest na każdym kroku bardziej wyzyskiwany, ma więcej wydatków, a życie samotne zmusza go prosto do szukania kosztownych rozrywek. Wobec tego byłoby nieludzkim dręczyć go jeszcze podatkami!

W sprawie kolportażu książek.

Sprzedż książek przez agentów i kolporterów osobom prywatnym powstała w

województwach zachodnich przed mniej więcej laty dwudziestu, a wykonywania przez fachowców i firmy rzetelne, rzadko tylko dawała powód do skarg. Stosunki te zmieniły się atoli wielce na niekorzyść z chwilą, kiedy firmy niepolskie, a więc żydowskie i niemieckie poczęły zalewać Polskę towarami sensacyjnym, często niemoralnym, a nawet pornograficznym, jak np. „Chłopczyca”, „Tajemną wiedzą mężczyzn” i groszówkami, o lichej wartości, wydawanych przeważnie przez warszawskie i lwowskie firmy żydowskie. Łączy się z tą sprawą — mianowicie od lat czterech — także wyzysk naszego ludu i stanu średniego.

Z Pomorza, Poznańskiego i Śląska, a nawet z Wołkowską na Litwie i Opoczna w Koronie nadchodzą liczne skargi na niesumienne agentów i dziwne praktyki pewnych firm, uprawiających kolportaż książek i sprzedaż ratową.

W organie Związku Księgarzy Polskich odezwali się w ostatnim czasie gremjalnie skargi osób prywatnych z powodu praktyki poznańskiej firmy „Księgarnia i Instytut sztuk pięknych” (Pasaz Apollo), której agenci sprzedają „Lecznictwo Bilza” w cenie 62 zł., która to cena jest horrendalnie wygórowana. Zamiast książki otrzymują klienti, którzy zapłacili zadatek lub pierwszą ratę, nakaz sądowy płatniczy na całą sumę plus koszt. Takich nakazów sądy Rzeczypospolitej liczą na setki tysięcy!!!

Zbadaliśmy sprawę w interesie netylko własnym, bo sprawy te psują opinie uczciwym księgarzom i wydawcom, ale także kierując się względem na dobro wyzyskiwanego strasznie, a mało oświeconego polskiego ludu. W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Poznaniu oddziale B 783 zapisana jest firma „Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych” od lat czterech, Statut tej spółki akc. zmieniono trzykrotnie w r. 1923. Kapitał początkowy wynosił 75 milionów marek, a po przewaloryzowaniu go na 6 365 zł. dopłacono jeszcze 93 635 zł. mocą uchwały z dnia 2 września 1926, tak, iż wynosił on 100 000 zł. Zarząd składa się z jednostki; jest nią emer. starszy sekretarz sądowy p. Oton Dopadka. Sędziąba mocą uchwały z dnia 26 2 1925 została przeniesiona z Katowic do Poznania. Pana Otona Dopadki w Poznaniu nie znamy, nikt z Polaków miejscowych nie mógł nam wymienić akcjonariuszy miejscowych tej spółki, wydawnictw polskich wydawców firma ta, o ile nas pozyczone, nie kolportuje. Lokale wydzielone były przez niejakiego p. Meyera z Lipska lub Monachjum. Wszystko to powoduje nas do przypuszczenia, iż firma ta, mająca zarządy okręgowe w różnych województwach, jest niepolską i wykonuje najazd na Polskę i nieoświeconego polskiego klienta.

Zarząd Koła Poznańsko-Pomorskiego Zw. Księgarzy Polskich w Poznaniu

- (—) Jarosław Leitgeber, prezes.
- (—) Zymunt Pawłowski, sekretarz.



Wśród „gwiazd filmowych”.

— Popatrz, Ireno, fabrykant, z którym spędziłem wczorajszy wieczór, przysłał mi bukiet fiołków.

— Czyż by istotnie miał oie za tak skromną?..

wojsko
przepr
konstat
nia się
wada
ilustruj
dania z
tek pob
Prze

Be n
tung”
trzeg
niem k
sowiek
nioneg
przedst
mlekt
Przyjd
udziela
będą r

Z W
CHO

— Z
W sro
gait z
kracji,
posłow
posłow
sił ref
kształt
w cafe
p. pos
nła p
dorosł
ściwie
odrębr
stawic
Lenin,
Marks
mniej
począ
dzące
jaki r
Nac
które
kowsk
lłni j
chrześ
Dru
wicki,
staner
wszys
niejsz
zamas
ma w
pierws
W
nikt
podzi
bo by

— nego
się w
bowski
godz.
tego
ran l
miał
był p
szą p
Pur
p. K.
godzi
rekor
stępn
by uz
liczne
stępn

— stwa
się b
20 w
w Ch
20 w
w ka
w lok
Ze
kursu
płatn
przez
z teg

— Han
dzień
dzies
zależ

— wpa
Film
Zaten
mant
„Krol
stępn
znany
clony
życia
kręci